Rok XIV. Nr. 193 | SONSOWIEC, sobota 15 lipca 1939 roku | Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Franco nie uległ kuszeniom min. Ciano

Hiszpania chce być neutralną

LIZBONA, 14. 7. FAT. W wywiadzie, udzielonym dyrektorowi dziennika „Diario de Noticias' gen. Franco oświadczył m. in.: „Nowy ustrój hiszpański nie jest ani włoski ani niemiecki. Niewątpliwie w obecnej organizacji Niemiec i w ideologii istnieje wiele instytucyj Hiszpanii 16 w., lecz każdy naród ma swe konieczności i swe tradycje.

Nowe państwo hiszpańskie będzie państwem hiszpańskim. Staram się pod kątem widzenia społecznym znieść walkę klas, ochraniając mnie posiadających, poddając kapitał reglamentacji, budując domy społeczne, przyznając pożyczki ojcom rodzin na potrzeby wychowania dzieci itd. Rozpoczniemy te żwalkę z bezrobociem.

Na uwagę dziennikarza że tak rozległy program społeczny każe domniemywać dłu giego okresu pokoju ,gen. Franco odpowiedział:

Nie wierzę w wojnę, odrzucam myśl o wojnie. Nie widzę obecnie żadnej sprawy na świecie, któr anie mogła by być rozwiązana środkami dyplomatycznymi i pokojowymi.

Na pytanie czy polityka hiszpańska, o ile wybuchnie wojna, która nie dotknie Hiszpanii, będzie polityką neutralności, generał odpowiedział bez wahania: Hiszpania zajęta jest odbudową narodową dla której potrzebny jest pokój. Jakiż naród mógłby myśleć że zdoła uniknąć, jeżeli nie pod względem militarnym, to przynajmniej ekonomicznym, powikłania o charakterze powszechnym? Wobec takiej ewentualności Hiszpania starać się będzie, o ile możności być neutralną i zostanie nią dopóki jej terytorium, jej honor lub jej interesy żywotne nie ozstaną dotknięte.

Zapytanyn w sprawie wizyty min. Ciano gen. Franco powiedział: Ciano oddaje nam wizytę, którą złożył niedawno hiszpański minister spraw wewnętrznych, o ile wobec zwyczajów i częstotliwości tego rodzaju wizyt, fakt ten nie ma wielkiego znaczenia międzynarodowego, to z punktu widzenia zewnętrznego przeciwnie. obecność ministra spraw zagranicznych Włoch daje narodowi hiszpańskiemu sposobność okazania swych uczuć dla naszych braci włoskich. którzy walczyli tak szlachetnie i tak chwalebnie przy naszym boku.

W końcu gen. Franco podkreślił, że stosunki pomiędzy Portugalią a Hiszpanią kierowane są sytuacją geograficzną krajów i wyraził życzenie, aby stawały się one coraz ściślejsze.

Wielka rewia wojskowa w Paryżu

w dniu święta narodowego Francji

PARYŻ, 14. 7. Dzisiejszy obchód święta narodowego we Francji był szczególnie uroczysty.

Rewia rozpoczęła się o godz. 9 i trwała do godz. 11 min. 50. Przestrzeń pomiędzy Placem Gwiazdy a Placem Zgody wypełniły olbrzymie tłumy ludności, szczelnie pokrywając chodniki Pól Elizejskich.

Powszechną uwagę zwracał Winston Churchill, który przybył do Paryża samolotem w nocy. Na trybunach honorowych zajęli miejsca przedstawiciele różnych ras zjednoczonych w imperium francuskim, a więc: liczne delegacje z Algieru, Tunisu, Marokka Indochin, delegacje z francuskiej Afryki Zachodniej, z francuskiej Afryki podzwrotnikowej, przedstawiciele sułtanów z Kamerunu, delegacje z Gwadelupy, Kajenny, Madagaskaru, Martyniki, Nowej Kalodonii Oceanii, wysp Saint Pierre et Miquelon, z Somalii francuskiej i wreszcie z Togo.

W rewii były reprezentowane wszystkie rodzaje broni zmotoryzowanej. Defiladę zamykały olbrzymie czołgi nowego typu, które po raz pierwszy oglądała publiczność paryska.

Szczególny entuzjam wzbudzał widok wojsk brytyjskich. Oddziały te były szczególnie gorąco oklaskiwane, przez osobistości zgromadzone na trybunie prezydenta.

PRZEMÓWIENIE PREZ. LEBRUN

PARYŻ, 14. 7. FAT. W dniu święta narodowego prezydent Lebrun wygłosił przez radio orędzie skierowane do wszystkich Francuzów zamieszkałych we Francji i poza jej granicami. Przypominając że tegoroczny obchód 14 lipca zbiega się z 150 rocznicą symbolicznego dnia wielkiej rewolucji — zdobycia Bastylii, Prezydent podnosi wolę całego narodu francuskiego obrony całości granic Francji i swobody i wolności wszystkich jej obywateli. Ludność Francji bez różnicy pochodzenia rasy i religii jednoczy się w dniu dzisiejszym wokół trójkolorowego sztandaru, będącego dziś dla całego świata symbolem pokoju i wolności.

Burmistrz Kładna zamordowany

przez agentów Gestapo

KŁADNO, 14. 7. Po zamordowaniu niemieckiego żandarma Kniesta, któ ry jak już donosiliśmy, zabity został przez swych kolegów niemieckich, Gestapo aresztowała wielu wybitnych Czechów pod zarzutem współudziału w zbrodni. Dotychczas jeszcze spośród aresztowanych znajdują się w więzieniu lekarze czescy dr. Niederle i dr. Slawik, a poza tym kilku nauczycieli czeskich. Poza tym Niemcy aresztowali wówczas również burmistrza czeskiego z Kładna Vacla a Pavla. Pierwsze przesłuchanie burmistrza Pavla odbyło się „już" w poniedziałek 10 lipca. Pavla zeznał, że znał Kniesta już w pierwszych dniach okupacji jako człowieka nadzwyczaj brutalnego, na co zwracał nawet uwagę komendantowi policji, prosząc go o przeniesienie Kniesta do innego miasta. Pavel oświadczył poza tym, że cała odpowiedzialność za zbrodnię w Kładnie spoczywa na policji niemieckiej, albowiem policjantom czeskim zabroniono od 17 marca uczęszczać do restauracji „U Samsu".

— Było to pierwsze a zarazem ostatnie przesłuchanie burmistrza Kładna, albowiem — jak się dowiadujemy — Gestapo zrobiła z nim krótki proces. Po przesłuchaniu w poniedziałek zmasakrowano Pavla w bestialski sposób kolbami karabinowymi. Pavel zmarł wskutek odniesionych ciężkich ran następnego dnia o godz. 16. Zwłoki jego z polecenia Gestapo spalono w krematorium w Pradze bez udziału rodziny zamordowanego. Wiadomość o śmierci Pavla została przez cenzurę niemiecką podana w formie, nie zwracającej uwagi na przyczynę zgonu, a wszystkich redaktorów naczelnych pism czeskich zobowiązano do stanowczego zdementowania jakichkolwiek wiadomości o zamordowaniu Pavla. Starosta niemiecki Kładna zawiadomił wdowę po zamordowanym, że mąż jej zmarł... na ciężką gruźlicę (!!!)

Aresztowanie agentów hitlerowskich

pracujących w prasie francuskiej

LONDYN, 14. 7. Paryski korespondent „Daily Express' donosi o aresztowaniu dwuch współpracowników pism paryskich W otoczeniu rządu Daladiera mówi się, że jest dopiero początek akcji, zmierzającej do likwidacji wpływów hitlerowskich w prasie francuskiej.

Policja śledzi 150 wybitnych osobistości, w tym 20-tu ma być oddanych pod sąd. Korespondent „Daily Express' nie kryje się z tajemnicą, dotyczącą nazwisk aresztowanych. Są to Aubin z „Tempsa' i Poirier z „Figaro'. Pierwszy z nich prowadził dział depesz, drugi zaś był kierownikiem biura ogłoszeń. Obaj oni zostali osadzeni w więzieniu wojskowym.

Aresztowania te łączą się z dokonanym przed dwoma dniami wydaleniem pułkownika niemieckiego Abetza, szefa osobistego biura min. Ribbentropa. Abetz otrzymał nakaz opuszczenia Francji w ciągu 24 godzin. Policja francuska stwierdziła, że Abetz ofiarowywał duże sumy dziennikarzom francuskim za „wyświetlenie polityki Trzeciej Rzeszy'.

Sensacyjna afera szpiegowska W SINGAPORE

Macki agentów niemieckich na Dalekim Wschodzie

Intensywna działalność „Intelligence Service" na Dalekim Wschodzie ujawniła szeroko zakrojoną akcję szpiegowską na terenie angielskich baz operacyjnych. Ostatnio została zlikwidowana wielka banda szpiegowska niemiecko włoska w Singapore.

Tajemniczy eksporter kauczuku

Malaje Brytyjskie, stolicą których jest Singapore, słyną z wielkich plantacji kauczuku. Kilka lat temu pojawił się tam niejaki p. Wilhelm Van Hool, podający się za Holendra. Nabył on niewielką plantację w pobliżu Singapore, skąd eksportował kauczuk do Japonii.

Przez dłuższy czas nie zwracano nań żadnej uwagi. Dopiero ostatnio przypadek naprowadził na wykrycie jednej z największych afer szpiegowskich na Dalekim Wschodzie, w jakich brał udział van Hool.

Parowiec „Donga Lee", należący do Chińskiej Kompanii Żeglugowej a utrzymujący stałą komunikację między Malajami a Japonią, stanął w płomieniach na redzie w Singapore. Podczas pożaru uratowano kilka skrzyń z kauczukiem, należących do van Hoole'a. Ponieważ skrzynie były przepalone, zaszła konieczność przepakowania ładunku. Jakież było zdziwienie policji angielskiej, gdy w kauczuku znaleziono metalową skrzynkę a w niej dokładne zdjęcia fotograficzne i plany portu wojennego oraz bazy morsko lotniczej.

O odkryciu tym policja zawiadomiła wydział „Inteligence Service" przy sztabie angielskim w Singapore.

Rewizja na plantacji Van Hoole'a

Władze wojskowe, prowadzące śledztwo zarządziły dokonanie rewizji na terenie plantacji Holendra, w wyniku której okazało się, iż od wielu już lat działał na terenie najważniejszej angielskiej bazy wojennej — wywiad niemiecki.

W domu van Hoole'a znaleziono doskonałą stację radiową o wielkim zasięgu oraz kompletnie urządzone laboratorium fotochemiczne i listę agentów, działających na wyspach archipelagu malajskiego.

Po aresztowaniu całej bandy, składającej się z 12 osób, zatrudnionych u „plantatora" okazało się iż Van Hool jest obywatelem niemieckim i posługuje się fałszywym paszportem.

Poza tym okazało się, iż „Holender" prowadził nie tylko akcję szpiegowską, ale również i terorystyczną, powodując cały szereg sabotaży na wojennych okrętach stacjonowanych w portach Dalekiego Wschodu.

Podczas rewizji osobistej znaleziono u pomocnika van Hoola, Włocha, notatki świadczące o tym iż w czasie przelotu eskadry marszałka Balbo na Wystawę Światową do Chicago, lotnicy włoscy fotografowali, wbrew wymogom kurtuazji, amerykańskie forty oraz lotniska cywilne i wojskowe. Zatrzymany szpieg, jak się później okazało, brał udział w słynnym przed laty locie transoceanicznym.

O rezultacie śledztwa został natychmiast zawiadomiony Londyn, który ze swej strony poinformował władze amerykańskie o tym sensacyjnym odkryciu.

Agenci Van Hoola

Dzięki znalezionej w czasie rewizji u „eksportera" liście agentów policja aresztowała wszystkich członków bandy, m. in. kilka kobiet. Jedna z nich o niezwykłej urodzie, była znaną na Dalekim Wschodzie awanturnicą. Występowała ona w najwytworniejszych kabaretach, jako tancerka. W chwili aresztowania popełniła samobójstwo. Po jej śmierci wyszło na jaw, iż była ona obywatelką niemiecką, przebywającą w Singapore od początku pobytu tam van Hoola.

Władze brytyjskie posiadają dowody, iż van Hool pozostawał w stałym kontakcie z konsulem jednego z państw „osi".

W. K.

KONGRES HITLEROWSKI W NORYMBERDZE.

Tegoroczny kongres niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze odbędzie się jak definitywnie ustalono, w dniach od 2 do 11 września.

Na szpaltach pism

Min. Durczański o sytuacji politycznej Słowacji

Współpracownik Kuriera Polskiego przeprowadził rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Słowacji dr. Ferdynandem Durczańskim. Poniżej przytaczamy fragment rozmowy:

— Jak układa się współpraca Słowacji z Rzeszą? — stawiam konkretne pytanie.

— Cały świat wie o tym lepiej, niż Słowacja. Mogę tylko powiedzieć, że wszystko, co robimy, jest ścisłe z sensem umowy słowacko— niemieckiej z 23 marca. Najkapitalniejszym naszym zagadnieniem wewnątrz kraju, jeśli chodzi o stosunki z Niemcami, jest wspólna likwidacja spraw b. Czechosłowacji na terenie naszego państwa. Poza tym, współpraca opiera się już nietylko na wzajemnym zaufaniu, co jest rzeczą oczywistą, ale przedewszystkim na przesłankach szczerej przyjaźni.

— Czy ta współpraca będzie jeszcze bardziej pogłębiana?

— Prawdopodobnie, w miarę wynikania nowych problemów.

— Czy pan minister ma jakieś zastrzeżenia co do formy współpracy, stosowanej przez Niemcy?

— Nie. Ta forma jest realna i odpowiadająca interesom republiki słowackiej.

— Jak układają się stosunki Słowacji z innymi państwami.

— Naogół, bardzo pomyślnie. Do tej pory, w Bratysławie mają już swoje poselstwa: Polska, Niemcy, Jugosławia, Bułgaria, Węgry Poza tym Anglia i Francja mają konsulaty generalne. Od 15 lipca będziemy mieli w Bratysławie konsulaty wielu państw, z którymi już nawiązaliśmy stosunki dyplomatyczne i handlowe. Muszę jednak podkreślić, że Słowacja nigdy nie zapomni, iż niepodległość naszą uznała najpierw Polska i że pierwszą placówką dyplamotyczną w Słowacji była placówka polska.

Zkolei, rozmowa obraca się wokół stosunków polsko - słowackich. Min. Durczański rzuca szereg zdań, zastrzega jednak, aby ich nie publikować.

— Słowacja zawsze stawiała na Polskę — mówi z pewnym gorzkim wyrzutem.

— A czy pan minister nie uważa, że dziś prawie wszyscy Słowacy stawiają w szym ciągu jedynie na Polskę?

— Tego nie wiem.

Uderzyliśmy w czułą strunę. Durczański stracił humor. Zaczął przeglądać jakieś papiery na biurku, czegoś szukał.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

15)

— Któż tu jest?

— Biedny niewolnik ludzkiej namiętności — odparł drwiąco zagadnięty. — Siadaj, przyjacielu i nie rozmyślaj nad znikomością doczesności. To nie ma najmniejszego sensu. Kryminał jest taką samą dobrą meliną, jak każda inna.

— Czy tu nie świecą przez całą noc?

Indywiduum zaczęło się śmiać.

— Świecą, świecą, ale dla oszczędności dopiero wtedy dają światło, gdy już jest porządnie ciemno i bynajmniej nie w trosce o nasze wygody, ale w obawie, by komuś zamkniętemu w tej norze nie przyszła do głowy głupia myśl zadyndać się na jakimś sznurku.

Namacawszy coś twardego, Stach usiadł i próbował przyjrzeć się twarzy mówiącego, ale mu się to nie udało Sam nie podejmował dalej rozmowy. W ustach czuł całkowitą suchość i czczość w żołądku. Miał takie wrażenie, jakby się miał powymiotować. W głowie huczał mu młyn, serce biło przyśpieszonym rytmem, w pulsach waliła krew, jak uderzenie młotów.

Jakiś czas trwało milczenie, którego gadatliwy sąsiad nie przerywał wcale. Po pewnym czasie jednak odezwał się znowu:

— Za cóż pan dostałeś się tutaj?

— Zarzucają mi defraudację 20 tysięcy.

— Fiuu! — zagwizdał przeciągle indywiduum. — Fajne forsiaczki, byłoby za co wtrajać najlepsze żarcie i najsmakowitsze trunki. A cóż, przyskrzynili na czas ptaszka. Nie udał się skok?

— Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć.

— No, zwyczajnie, złapali cię na flagranti z forsunią, moniaki odebrali, a ciebie wrazili do mamra. Czy pierwszy raz pzydarzyła ci się taka lipa?

— Dziwnie pan mówi, mało z tego wszystkiego rozumiem.

Indywiduum znowu zarechotało dzikim śmiechem.

— Nauczysz się, nauczysz, chłopcze, jak pokimasz w mamrze kilka wojtków. No, ale pociesz się chłopcze tym, że jeżeli pierwszy raz wpadłeś tak paskudnie, to wielkiej kary nie dostaniesz.

— Ja niczemu nie jestem winien, żadnych pieniędzy nie brałem, to tylko mściwość Korfa zarzuca mi to przestępstwo.

— I masz rację, biedaczku, gdyby nie mściwość ludzka, wszystkie mamry stałyby puste. Ot, ja np. po raz trzeci kimam w tym loszku. A przez co? Tylko przez mściwość ludzką. Miałem ci ja, uważasz, narzeczoną. Zwyczajny to był, co prawda garkotłuk i kocmołuch, ale kotlety pierwszorzędne odstawiała. Bajerowałem ją, że się będę żenił, ślepia przewracałem, wzdychałem, a wszystko po to, żeby swojej porcji kotletów nie stracić i pewną sumkę pieniędzy, którą mój kocmołuch posiadał, wybajerować. Dziewica dała się kiwnąć pewnego dnia forsę z książeczki wyjęła i wręczyła mi ją ze słowami czułymi i z takim wzdychaniem, jakby to burza powiała. Miałem zanieść na zapowiedzi, mentryki w pełnym wypisie wyciągnąć i dziewicę do ołtarza poprowadzić, ale później rozmyśliłem się. Co ja będę — myślę sobie — byle kocmołuchowi przyjemność sprawiał i kawalerski stan na niewolę zamieniał. Czy nie lepiej znaleźć innego kocmołucha i inne kotlety? I tak zrobiłem. Ale moja dziewica w wielki ryk i dawajże raban uskuteczniać. Wtedy ja ją, proszę ja ciebie, lu jedną fangą w jednego ślepia, drugą fangą w drugiego i wnet moja nadobna lelijka miała oba ślepka podfonarzone. Wtedy ona dawaj do policji z pyskiem, policja do mnie z pretensjami i naukami, że porządny klawisz tak nie postępuje. Ruszyło mnie to, bo co byle glina rezonu salonowego ma mnie uczyć i lu go bykiem w żołądek. Zlecieli się inne policjany i zagarnowali mnie do tej meliny. Jutro pewnie obaj będziemy przesłuchane i odesłane do sędziego śledczego, skąd już prościutka droga do mamra. W tym wawrzku we w ogóle podła melina.

Biernacki słuchał tego cynicznego opowiadania i mało co z niego rozumiał. Prawie instynktownie bał się tego człowieka. To też prawie uradował się, gdy w końcu czyjaś litościwa ręka odkręciła światło i mała lampka elektryczna pod sufitem rozbłysła jasnym blaskiem. Teraz dopiero przyjrzał się uważniej swojemu towarzyszowi i zobaczył człowieka ni starego, ni młodego, o twarzy wybladłej i cynicznej i oczach spłowiałych, jakby wciąż drwiących.

— Szanowanie się pana — skłonił się niezgrabnie współwięzień — Teraz możem się sobie detalicznie przyjrzeć i zapoznać. Antoni Faron jestem. Z kim mam wizawu?

— Co to znaczy?

— No, z kim mam przyjemność i okoliczność?

— A jak się nazywam? Biernacki.

d. c. n.

„Genialny” plan niemiecki w Palestynie

Angielska „Biała Księga“ z 17 maja b. r. w sprawie Palestyny nie tylko nie rozwiązała tego zagadnienia, ale — wręcz przeciwnie — stała się podstawą do dalszej akcji rewolucyjnej, szpiegowskiej i propagandowej. Poza Arabami i Żydami dużą działalność w tym kierunku rozwijają Niemcy, a za nimi i Włosi.

Niemieckie zainteresowanie w kwestji palestyńskiej ilustruje najlepiej tekst pisma ministerstwa propagandy III Rzeszy z 16 maja 1935 przekazany min. spraw zagranicznych. (Auswärtiges Amt). Czytamy tam m. in.: „Dyrektywy p. ministra propagandy zostały przekazane w dniu 8 maja przedstawicielom M. spr. Zagranicznych. Nasi agenci zapoznali się ze zleceniami i instrukcjami, odnoszącymi się do ich działalności, a przedstawiciele konsularni w Haifie. Jaffie, Algerze, Agadir i Rabat zostali o tym zawiadomieni. Posiadamy w tych miastach również naszych mężów zaufania, którzy utrzymują ścisłe stosunki z wpływowymi osobistościami. Jesteśmy zdania, że wynik tej pracy będzie można uzyskać tylko po nader intensywnej propagandzie i robocie przygotowawczej wśród ludności tubylczej”.

Równocześnie w tym samym roku Organizacja Zagraniczna NSDAP wysłała pierwszą 6-osobową grupę, złożoną ze studentów i znających języki wschodnie na „tournee propagandowe do Afryki i Małej Azji. W Palestynie utworzono trzy grupy, liczące po 6 agentów każda, ze stałymi siedzibami w Haifie, Jaffie i Jeruzalem.

Jakie rezultaty spodziewają się Niemcy uzyskać tą drogą w Palestynie i w krajach sąsiednich? Pomijamy tu olbrzymie znaczenie Palestyny z punktu widzenia strategicznego. Główne zainteresowanie Niemiec i Włoch skupia się na ciągnącym się setki kilometrów rurociągu naftowym, który z Iraku biegnie do Haify.

Hitlerowskie sympatie pro-arabskie znajdują swój wyraz od pierwszych chwil istnienia tego reżimu. Wizyta przywódcy młodzieży niemieckiej, Baldura von Schiracha w Palestynie w r. 1935 przyniosła nawiązanie ściślejszych kontaktów z przywódcami arabskimi. W rezultacie tej wizyty powstało szereg „Klubów Arabskich”, opartych na wzorach narodowo socjalistycznych. Równocześnie zaczęło przybywać do Niemiec na studja coraz więcej studentów arabskich. Ukoronowaniem niejako tej „przyjaźni” niemiecko-arabskiej był udział przedstawicieli Arabów w liczbie 100 osób na zeszłorocznym kongresie partyjnym w Norymberdze.

Z chwilą ogłoszenia w maju b. r. „Białej Księgi“ udała się do Palestyny nowa partia agentów hitlerowskich, którzy przeprowadzili na miejscu rozmowy z arabskimi przywódcami, kierowanymi przez Wielkiego Muftiego. W ślad za tymi agentami zaczęły się przedostawać do Palestyny nielegalną drogą większe partie broni i amunicji. „Genialny“ plan niemiecki, podsunięty rewolucjonistom arabskim wygląda następująco: Żydzi uzyskają możliwości emigracji do Transjordanji, co automatycznie wywoła zaostrzenie kursu na rzecz zjednoczenia wszystkich Arabów, a równocześnie spowoduje ostry konflikt między emirem Transjordanii, Abdallahem i władzami brytyjskimi. Wzamian za Transjordanię Żydzi odstąpią Arabom wybrzeże na przestrzeni między Haifą i Tel Avivem. Naturalnie z rurociągiem naftowym, idącym z Iraku.

Resztę tego planu można sobie łatwo dośpiewać. Oto później Niemcy planują niezawodnie „przyjacielskie” zwrócenie się do Arabów z następującą propozycją: „Daliśmy wam ziemię, o którą nadaremno walczyliście od szeregu lat. Wzamian za to uczynicie nam pewne koncesje w eksploatacji nafty, której przecież wam nie potrzeba“. W ten sposób nie tyle oliwa, ile... nafta będzie sprawiedliwa.

A .P.

ROCZNICA KLĘSKI POD GRUNWALDEM

przestrogą dla potomków Krzyżaków

Przypadająca na dzień dzisiejszy rocznica wiekopomnej bitwy pod Grunwaldem (1410 r.), zwycięstwa Władysława Jagiełły nad Krzyżakami, nie przedstawia się w tym roku w liczbie okrągłej, ale za to ma większe, niż kiedykolwiek polityczne znaczenie.

WIĘKSZĄ NIŻ KIEDYKOLWIEK AKTUALNOŚĆ.

Hitler w swojej biblii „Mein Kampf“ proklamuje powrót do polityki Krzyżaków, do polityki, której celem jest zdobywanie mieczem niemieckim terenów na Wschodzie dla niemieckiego pługa. Hitler bardzo wyraźnie nawiązuje do polityki, która w swoim czasie doprowadziła do klęski Krzyżaków pod Grunwaldem. Pisze on mianowicie w „Mein Kampf“. „W ten sposób my narodowi socjaliści. przekreślamy świadomie kierunek zagranicznej polityki czasów przedwojennych. Zaczynamy od tego miejsca, na którym skończono lat temu 600. Zatrzymujemy wieczny pochód Germanów na Południe i Zachód Europy i kierujemy nasze spojrzenie w stronę ziemi na Wschodzie. Zamykamy wreszcie etap polityki kolonialnej i handlowej czasów przedwojennych i rozpoczynamy politykę przyszłości,

POLITYKĘ ZDOBYWANIA ZIEMI

Jeśli jednak dzisiaj mówię o nowych obszarach w Europie, to możemy przede wszystkim myśleć tylko o Rosji i państwach sąsiadujących z nią, które jej podlegały”.

W ten sposób Adolf Hitler nawiązuje niedwuznacznie do polityki zakonu krzyżackiego, polityki ekspansji na Wschodzie, zaborczości maskowanej względami ideologicznymi, liczącej na lekkomyślność i brak solidarności w szeregach przeciwników, polityki, która, mimo chwilowych powodzeń,

DOPROWADZIŁA DO DRUZGOCĄCEJ KLĘSKI KRZYŻACKIEJ POD GRUNWALDEM.

Zakon niemiecki Rycerzy Krzyża czyli Krzyżacy, który powstał w Palestynie, a potem osiedlił się we Włoszech, w latach 1230—1240 przeniósł się nad Wisłę na wezwanie księcia mazowieckiego, Konrada, aby udzielić mu pomocy w walce z pogańskimi wówczas i słowiańskimi Prusakami. Pod ideologicznym pretekstem walki z pogaństwem zakon, korzystając z czynnej pomocy Zachodu, rozpoczął krwawe dzieło zaborów, tępienia i nawracania tubylczej ludności słowiańskiej. Korzystał z łatwowierności swoich protektorów, ze sporów w szeregach swoich przeciwników.

NAWRACAŁ KRWIĄ I MIECZEM, ROZSZERZAŁ SWOJE WŁOŚCI, GRUNTOWAŁ SWOJĄ POTĘGĘ.



Na zdjęciu „Pomnik Grunwaldzki“ króla Władysława Jagiełły.

Nie przyznawał się nigdy do egoistycznych celów, które decydowały o jego działalności. Wysuwał motywy ideologiczne. Do celu szedł krok za krokiem, nie wysuwał daleko idących postulatów, ograniczał się do częściowego ale konsekwentnego ich urzeczywistnienia. Motywem bezpośrednim wybuchu wojny polsko-krzyżackiej w roku 1407był spór o miasto Drozdenko Ale przeciwnicy zakonu, nauczeni bolesnymi doświadczeniami, stali się wreszcie solidarni. Bitwa pod Grunwaldem, czyli jak Niemcy wolą — pod Tannenbergiem, była bitwą wojsk, że użyjemy nowoczesnego wyrażenia

KOALICYJNYCH POD POLSKIM DOWÓDZTWEM.

Polacy przy pomocy Litwinów, Tatarów i pomocy udzielonej przez ochotników z pośród innych narodów, odnieśli decydujące zwycięstwo nad nienasyconym w swoim pochodzie zdobywczym zakonem krzyżackim. Niestety, wrodzona łagodność i lekkomyślność sprawiły, że nie wyzyskano w pełni tego zwycięstwa, a pokój zawarty w Toruniu w roku 1411 nie złamał w pełni potęgi zakonu krzyżackiego, który mimo to raz na zawsze

PRZESTAŁ BYĆ WIĘKSZĄ POTĘGĄ NA WSCHODZIE.

Pochód Krzyżaków na Wschód, pod pozorem szerzenia chrześcijaństwa, był torowaniem drogi zaborczości niemieckiej. Zaborcza ta polityka używała fałszywej ideologicznej maski, siała niezgodę między tymi, którzy pokolei mieli stać się jej ofiarami W chwilach powodzenia nie znała litości. Doznawszy klęski apelowała do szlachetności i miłosierdzia zwycięzcy

Grunwald jest na tym tle szczególnie aktualny w obecnej chwili doświadczeniem i wskazówką. Nie należy dawać wiary przyrzeczeniom i zapewnieniom łaknącego zdobyczy napastnika.

WALCZYĆ Z NIM NALEŻY NIE W POJEDYNKĘ, ALE W ZWARTYM SZYKU.

Osiągnąwszy zwycięstwo, pokonawszy wroga należy sukces wyzyskać w pełni do końca. Polityka, która doprowadziła do Grunwaldu, jest jedynie stosowną w obecnemj chwili, a rocznica zwycięstwa grunwaldzkiego jest najbardziej aktualną z pośród rocznic, obchodzonych w obecnym czasie.

Z. Z.



JAN KIEPURA NA KONFERENCJI U GENERALNEGO KOMISARZA POP. GEN. BERBECKIEGO.

W dniu 12 lipca w godzinach popołudniowych prezes LOPP. i Generalny Komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Leon Berbecki przyjął bawiącego w Warszawie Jana Kiepurę.

Jan Kiepura złożył p. Generałowi sprawozdanie ze swych koncertów. z których dochód przeznaczony został na dozbrojenie armii.

W Warszawie koncert Jana Kiepury na Fundusz Obrony Morskiej przyniósł 20.000 zł., w Poznaniu na FON — 5 tys. zł., w Łodzi na Fundusz Obrony Morskiej— 15.000 zł.

Na zakończenie audiencji Jan Kiepura oglądał księgę honorową LOPP, do której wpisał się.

W telegraficznym skrócie

GEN. FRANCO ZAPROSZONY DO RZYMU

Minister Ciano zaprosił generała Franco, by we wrześniu złożył wizytę w Rzymie.

B. PREMIER HISZPAŃSKI WRACA DO FRANCJI

Były premier hiszpański Negrin udał się na pokładzie „Normandie“ do Francji. Ostatnio Negrin badał w Stanach Zjednoczonych i w Meksyku sprawę osiedlenia uchodźców hiszpańskich, przebywających we Francji.

KATASTROFALNE POWODZIE W CHINACH

Z okręgu Szicziaszwang w Chinach północnych donoszą o katastrofalnych powodziach, które nastąpiły po długotrwałych deszczach. Wiele osób utonęło. Powódź dokonała wielkich spustoszeń. Komunikacja na kolei Pekin—Hankau została przerwana.

B. POSEŁ CZESKI SLAVIK WRÓCIŁ DO WARSZAWY

Na polskim transatlantyku „Piłsudski“ powrócił z Ameryki do Warszawy poseł dawnej republiki czechosłowackiej Sławik.

B. PREM. HODŻA I 300 POLITYKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Agencja Havasa donosi z Bratysławy, że 300 polityków dawnego reżimu zostało oskarżonych o korupcję. Wśród oskarżonych znajduje się były premier Milan Hodża, pierwszy minister do spraw Słowacji Vavro Srobar, oraz liczni posłowie i senatorowie z ugrupowań prawicowych i lewicowych.

Kto zatrudni więcej pracowników

otrzyma ulgowe świadectwo przemysłowe

Ministerstwo skarbu zarządziło, że wszel kiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należ ności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotni ków), a które w okresie od dnia 1 lipca 1939 r. do dnia 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotni ków) ponad najwyższą normę, przewidzia ną w taryfie świadectw przemysłowych, względnie w okólniku z dnia 26 listopada 1957 r. zwolnione będą od obowiązku dopła ty do przewidzianej w ustawie o państwo wym podatku przemysłowym ceny świa dectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsię biorstw, które w dn. 30 czerwca br. posiada ły właściwe świadectwa przemysłowe na r. 1939, tj. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom wymienionego wyżej okól nika i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1939.

Przy głośniku

WALKĘ Z HAŁASEM RADIOWYM POPRO WADZIĆ MUSZĄ SAMI RADIOSŁUCHA CZE.

Co roku w okresie letnim liczni miesz kańcy miast skarżą się na zbyt głośne nasta wianie radia przez swych sąsiadów. W okre sie upałów, gdy wszystkie okna w mieszka niach są zawsze otwarte, brak umiaru w ko rzystaniu z radioodbiorników, naraża sąsia dów na duże przykrości, przeszkadza w pra cy, w odpoczynku, budzi po rankach i nie daje zasnąć wieczorami.

Radio jednak, ten wspaniały cud geniuszu ludzkiego, powstał po to, aby życie ułatwiać i uprzyjemniać, a nie po to aby go uprzy krzać. Powinni o tym pamiętać radiosłu chacze, zdając sobie sprawę z tego, że nie wszyscy w danym momencie nastrojeni są na słuchanie tych samych audycyj i że na rzucanie komuś swoich upodobań jest wyso ce niespołeczne i szkodliwe.

Władze administracyjne rozpoczęły ener giczną walkę z hałasem radiowym, karząc mandatami karnymi za zbyt głośne nasta wianie aparatów zwłaszcza w godzinach wieczornych. Polskie Radio ze swej strony również stara się oddziaływać w tym kie runku, apelując za pośrednictwem radia do radiosłuchaczy o ściszanie odbiorników. Je dnakże wszystkie te środki powinny być sto sowane jedynie w ostateczności. Samo wy r... ... społeczne radiosłuchaczy winno na ... ich obowiązków, jakie płyną z warun ków życia zbiorowego, gdzie istnieje konie czność wzajemnej uczynności i liczenia się z cudzymi sprawami. A więc wszyscy radio słuchacze, specjalnie w okresie letnim, win ni dbać o to, aby ich przyjemność nie spra wiała innym przykrości, aby radio uprzyje mniało a nie uprzykrzało życia ludziom.

—oOo—

Mistrz Jan Kiepura

W KATOWICACH

Wczoraj o godz. 20.45 przyjechał do Katowic mistrz Jan Kiepura, który dziś o godz. 20.30 na placu Powstańca w Katowicach odśpiewa szereg aryj ze znanych oper. Należy nadmienić, że dochód z koncertu przeznaczony jest całkowicie na FON

Przyjazd znanego śpiewaka wzbudził wśród mieszkańców Śląska i Zagłębia zrozumiałe zainteresowanie, to też należy się spodziewać, że plac Powstańca okaże się... za ciasny.

—oOo—

Łobuzerski wybryk

WYROSTKA

Wczoraj rano 16-letni mieszkaniec Strze mieszyc Władysław Ziemba dopuścił się łobuzerskiego wybryku, który omal nie po ciągnął za sobą tragicznych następstw.

Ziemba zarzucił mianowicie drut na biegnące pod Strzemieszycami przewody wysokiego napięcia, wskutek czego wywo łał krótkie spięcie. W tym czasie drogą przechodziła grupka ludzi, z których je den dotknął się drutu. Schwytaniem przez elektryczność pospieszyli na ratunek jego towarzysze, którzy drut z ledwością oder wali. Wszyscy doznali poparzeń.

Sprawcę łobuzerskiego wybryku zatrzy mała policja.

Krwawa bójka w Dąbrowie

na tle nieporozumień majątkowych

Na tle nieporozumień majątkowych wy nikła przy ul. Korzeniec w Dąbrowie gwał towna bójka między Marcelim Lachetą (ul. Poniatowskiego 22), a jego szwagrem Pa limąką.

W starciu, w którym prócz Lachety wzięli udział Mieczysław Lis (Polna 15) i Tadeusz Bartosik (Kościuszki 33), pobito do nieprzytomności żonę Palimąki Irenę, która prócz ogólnych obrażeń doznała zła mania żuchwy.

Wojowniczy szwagier i jego zwolenni cy odpowiadali wczoraj przed Sądem Okrę gowym w Sosnowcu, który skazał Lachetę na półtora roku więzienia, a Lisa i Bar tosika na rok.

Skazanym zawieszono wykonanie kary na przeciąg trzech lat i zasądzono od nich 335 złotych tytułem odszkodowania dla Ireny Palimąkowej.

Drzazgi

Wszędzie zaduchy

Litanią miejsc, z których rozchodzą się okropne zaduchy mogłaby być długa na całą szpaltę. Gdzie się człowiek ruszy na najkrótszy nawet spacer — napotyka na kupy śmieci, sterty beczek śledziowych, wagony gnijących kości itd.

Wymieniamy najważniejsze. w Będzi nie na ulicy Mostowej obok cegielni znaj duje się kilka dołów. Do tych dołów wy wożone są śmieci z całego miasta. Obok tych śmieci położona jest cała kolonia domków. Mieszkańcy tych domków cier pliwie znoszą niemożliwe zaduchy.

W Sosnowcu obok słynnego już miejsca przy ulicy 3 Maja, gdzie z toru kolejowe go zawiewa całą ulicę smród z gnijących kości w stojących wagonach, znajduje się drugi taki sam punkt przy dworcu połu dniowym, gdzie też gniją w wagonach ko ści. Mieszkańcy bloków muszą dokładnie zbadać kierunek wiatru nim zdecydują się na otwarcie okien.

Te kości stały się w tym roku plagą Sosnowca. I najgorsze, że nikt jakoś nie stara się tej plagi zlikwidować.

wim.

—oOo—

Przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza

NA ZJEŹDZIE SIERPNIOWYM.

Kulminacyjnym momentem wielkiego zja zdu z okazji 25-lecia Czynu Legionowego bę dzie przemówienie Wodza Naczelnego Mar szałka Śmigłego - Rydza.

Marszałek przemówi w dn. 6 sierpnia po mszy polowej do wielotysięcznych tłumów, zgromadzonych na błoniach krakowskich.

Przemówienie to, oczekiwane przez całą Polskę, transmitowane będzie przez Polskie Radio.

—oOo—

Zabawa L. M. K.

W ŁAGISZY.

W niedzielę dn. 16 lipca br. o godz. 22 po południu, w lesie obok leśniczówki w Łagi szy, Ząbkowicka Liga Morska i Kolonialna urządza zabawę, z której dochód przezna cza na cele LMK.

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie

rady miejskiej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się posiedzenie ra dy miejskiej w Sosnowcu pod przewo dnictwem prez. J. Kaczkowskiego.

Pierwszą sprawę porządku obrad, dotyczącą przyjęcia od Ministerstwa Komunikacji dotacji w postaci kostki bazaltowej wartości 56.000 zł. refero wał radny Nowocień. Kostka ta po trzebna jest na przebudowę odcinka drogi państwowej (ul. Dębowa).

Następnie po powołaniu na prze wodniczącego posiedzenia radnego Rakiecia rozpatrywano sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1938—39 Obszerne to sprawozdanie referował prez. J. Kaczkowski.

Wydatki zwyczajne i nadzwyczaj ne po zamknięciu roku sprawozdaw czego wynosiły 5.037.217 zł. w tym wy datki zwyczajne 2754285 zł. i nadzwy czajne 2282.931 zł.

Powyższe wydatki znalazły całko wite pokrycie w dochodach.

Przekroczenie wydatków ze względu na konieczność przeprowadzenia sze regu inwestycyj, co pozwoliło zatrud nić większą partię bezrobotnych — wynosiło z górą 400 tys. zł.

Czysty majątek miasta według ostatniego obliczenia wynosi z górą 8 milionów.

Po zreferowaniu protokułu komi sji rewizyjnej przez radnego W. Szen ka wyłoniła się dłuższa dyskusja, w której poruszono kilka spraw, doty czących wykonania budżetu. W dysku sji zabierali głos radni: Strojny, Sa per, Szenk, Oliner oraz prez. J. Kacz kowski, który udzielał odpowiednich wyjaśnień. Po zamknięciu dyskusji i udzieleniu zarządowi absolutorium sprawozdania z wykonania budżetu za 1938—39 rok — rada uchwaliła.

Sprawę zaciągnięcia pożyczki zł. 10 tysięcy od Tow. popierania budo wy publicznych szkół powszechnych na budowę szkoły przy ul. Perla odło żono do następnego posiedzenia ze względu na brak quorum.

Prez. Kaczkowski zamykając po siedzenie ogłosił ferie letnie rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, pierwsze po siedzenie po feriach letnich odbędzie się prawdopodobnie dopiero we wrześniu.

W związku z tym nasuwa się pyta nie kiedy przypuszczalnie zacznie rzędować nowa rada miejska. Na py tanie to oczywiście trudno odpowie dzieć, gdyż zwołanie nowej rady uza leżnione jest od zgłoszonych do woje wództwa protestów wyborczych. Jeśli województwo uwzględni choć jeden ze zgłoszonych protestów to zarządzo ne by zostały w danym obwodzie do datkowe wybory. Wówczas nowa ra da miejska nie zebrała by się wcześ niej, jak dopiero w grudniu rb.

Przebił nożem kolegę

bo mu nie dał pieniędzy na wódkę

Wczoraj w nocy o g. 1.20 doszło do krwawej awantury na ul. Będzińskiej w Sosnowcu, w czasie której został przebity nożem Józef Torbus, zam. przy ul. Czeladzkiej. Torbus odmó wił swemu koledze, znanemu awantur nikowi Leonowi Zimnemu z ul. Zielo nej pieniędzy na wódkę, co tak roz drażniło awanturnika, że dobył noża i zadał nim Torbusowi cios.

Torbusa przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie.

Wyrodna matka, chcąc zatrzeć ślady swej hańby

zarżnęła dziecko nożem kuchennym

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu **BYŁA POTWORNA ZBRODNIA**, dokonana przez Leokadię Zatorską, 22 letnią robotnicę.

Zatorska przybyła niedawno temu do Sosnowca w celu poszukiwania pracy, po pierwszych jednak niepowodzeniach wpadła w złe otoczenie

I POCZĘŁA PROWADZIĆ SIĘ NIEMORALNIE.

Będąc w odmiennym już stanie i spodziewając się rozwiązania, Zatorska zamieszkała w domu Nr. 9 przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu.

Krytycznego dnia sąsiedzi posłyszeli jęki, docodzące z mieszkania Zatorskiej. Ponieważ Z. nie prosiła nikogo o pomoc, samorzutnie posłano po zamieszkałą w pobliżu akuszerkę Lewandowską.

Przybyłą akuszerkę już na wstępie ogarnęło wielkie zdziwienie, skoro drzwi otworzyła jej sama Zatorska. Tknięta złym przeczuciem. Lewandowska weszła do mieszkania.

OCZOM JEJ PRZEDSTAWIŁ SIĘ STRASZNY WIDOK.

We wiadrze leżało skrwawione ciało, dającego słabe oznaki życia noworodka, z okropnie poderżniętym gardłem. Zawiadomiona o zbrodni policja, przeprowadziła dochodzenie. które ustaliło, że Zatorska chcąc zatrzeć ślady swej hańby, po powiciu dziecka,

PODERŻNĘŁA MU GARDŁO KUCHENNYM NOŻEM.

Zbrodnia matki wywołała w śródmieściu wstrząsające wrażenie.

Sąd skazał Zatorską na trzy lata więzienia, zarządzając aresztowanie jej na sali rozpraw.

Ukaranie niechlujnych sprzedawców owoców

Inspekcja sanitarno-policyjna w Sosnowcu

Onegdaj inspekcje sanitarno - policyjne dokonały zniszczenia owoców i jarzyn 18-tu sprzedawcom ulicznym, którzy kosze z owocami i jarzynami mimo upomnień przetrzymywali w rynsztoku ulicy Dekerta i Szklarnianej w Sosnowcu oraz na chodniku i jezdniach w śródmieściu, poza tym sporządzono na winnych doniesienia o wykroczeniach sanitarnych.

Niezależnie od tego inspekcje sanitarne wczoraj w godzinach popołudniowych sporządziły 26 doniesień o wykroczeniach sanitarnych na dozorców domowych za nie polewanie wodą jezdni i chodników oraz 17 doniesień o wykroczeniach sanitarnych na właścicieli nieruchomości, którzy niezaopatrzyli dozorców w odpowiedni sprzęt do polewania (węże i odpowiednio długie do szerokości posesji). Zaznaczyć należy, że niedopuszczalne jest polewanie ulicy polewaczką, wiadrami, garnuszkami itp.

660 tys. zł. strat

WYRZĄDZIŁ POŻAR DWORCA W WARSZAWIE.

Komisja ministerialna, badająca przyczyny pożaru dworca głównego w Warszawie w dniu 6 czerwca 1939 r. ustaliła, że pożar zaprószony został przez spawaczy, wykonywujących montaż konstrukcyj stalowych dworca oraz związane tym roboty, wchodzące w zakres spawalnictwa. Wskutek niezachowania przez spawaczy należytej ostrożności przy pracy z płomieniem acetylenowym nastąpiło, jak wyżej zaznaczono, zaprószenie ognia.

Specjalna komisja określiła straty, spowodowane pożarem, na sumę około 660 tysięcy złotych. Śledztwo karno-sądowe w toku.

Zamiast prezentu imieninowego

OFIARA NA F. O. N.

Z okazji imienin p. inż. Henryka Rosena, inspektora pracy 23-go obwodu w Sosnowcu składa na Fundusz Obrony Narodowej sumę zł. 40 (czterdzieści) personel inspektoratu pracy 23-go obwodu w Sosnowcu.

——oOo——

Straszny wypadek

W CYRKU W PRZEMYŚLU.

Na pl. Frenklów przy ul. Mickiewicza w Przemyślu rozbił swe namioty cyrk „Barnum". Majster cyrkowy, 64-letni Marcin Śliwa, pracował nad umocnieniem liny żelaznej, obok wagonu z czterema lwami.

W pewnym momencie, kiedy Śliwa przechylił się, naprężając linę w stronę klatki, jedna ze spokojnie leżących lwic chwyciła go zębami za ucho, zdarła małżowinę uszną, część szyi, a następnie lewe ramię od barku.

Kiedy lwica trzymała w zębach nieszczęsnego majstra, nadbiegł pogromca lwów Kowalczyk, który usiłował poskromnić rozjuszone zwierzę. Mimo wysiłków Kowalczyka, lwica nie chciała ustąpić i dopiero po dłuższej chwili zdołano z jej zębów wydobyć nieszczęsnego człowieka.

Śliwę odwieziono natychmiast do szpitala gdize przeprowadzono amputację lewej ręki aż do barku. Stan nieszczęsnego majstra jest beznadziejny.

Śliwa jest dzieckiem cyrku. Urodził się w wozie cyrkowym i od najmłodszych lat pracował w największych cyrkach świata. Z lwicą, która go pogryzła był specjalnie zaprzyjaźniony. W czasie swojej wieloletniej kariery cyrkowej nie miał nigdy najmniejszego nawet wypadku.

Z Olkusza

(o) ZAMKNIĘCIE KINA. Władze powiatowe zamknęły kino „Czary" w Wolbromiu z uwagi na niebezpieczeństwo budowli i nieodpowiednie urządzenie.

Niebezpiecznie kopnięty

PRZEZ KONIA.

37-letni gospodarz Marceli Gamrot z Suchej, gm. Jangrot został kopnięty przez konia tak niebezpiecznie że doznał pęknięcia wątroby i żółci.

Lekarze w szpitalu olkuskim skonstatowali stan prawie beznadziejny.

Pięciobój policyjny

W OLKUSZU

W Olkuszu odbyły się zawody sportowe szeregowych PP. pow. olkuskiego w pięcioboju z wynikami następującymi: w kat. do lat 38 — I m. post. Kazimierz Jurowski z Klucz (404 punkty), II-gie Jan Lustyk z Wolbromia (334 p.), III-cie post. Piotr Szowkał z Ojcowa (331 p.); w kat. ponad 38 lat — I m. Władysław Skowroński ze Sławkowa (270 p.), II-gie Mieczysław Kokociński ze Sławkowa (262 p.) i III-cie przod. Marian Pieńkowski z Olkusza 237 p.).

Należy dodać, że post. Jurowski uzyskał na przebycie 20 klm. trasy na rowerze czas 37 min., zaś post. Szowkał rzut granatem na odległość 65 mtr. Zdobywcom rozdane zostaną nagrody.

——oOo——

Z Zawiercia

Porządkowanie Zawiercia

Zawiercie stopniowo przybiera wygląd estetyczny. Rudery, na których zarząd miejski w ub. roku powywieszał tablice z napisem „Budynek przeznaczony do rozbiórki" już stopniowo znikają. Stare płoty również są burzone.

Poza tym zarząd miejski przeprowadza w Zawierciu przebudowę niektórych ulic oraz zasypywanie stawu TAZ.

Wiadomości bieżące

Sobota 15 Lipiec	Dziś: Rozesł. Apost. Jutro: NMP. Szkap. Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

Z. Maternego, ul. Wawel 10.

H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46

——oOo——

— POŚWIĘCENIE NOWEGO SKLEPU SPÓŁDZIELCZEGO. Dziś o godz. 17.30 odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego sklepu Spółdzielni Spożywców, mieszczącego się przy ul. Leszno róg Nowej w Sosnowcu.

— WYJAŚNIENIE. W wczorajszej notatce o zawarciu układu zbiorowego dla pracowników fizycznych Elektrowni Okręgowej zakradł się błąd. Robotnicy uzyskali bowiem dodatek na prąd elektryczny w sumie 6.500 zł. rocznie, a nie miesięcznie jak omyłkowo wydrukowano. Stanowi to podwyżkę zarobków 1 i pół proc.

— WYCIECZKA CKS. DO OKRADZIONOWA. Zarząd Czeladzkiego KS. podaje do wiadomości swym członkom i sympatykom, że w niedzielę dnia 23 bm. klub organizuje wycieczkę samochodami do Okradzionowa. Koszt przejazdu w obie strony wynosić będzie zł. 1.50 od osoby. Wyjazd nastąpi z przed lokalu CKS, o godz. 6 rano, powrót w godzinach wieczorowych. Zapisy do dnia 20 bm. o godz. 20 przyjmuje skarbnik klubu p. Kupka, kop. Saturn.

Wypadek na kopalni

Na kopalni Dorota wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ górnik Piotr Konieczny. Konieczny doznał ogólnych obrażeń ciała wskutek przygniecenia go przez obrywający się węgiel.

Przewieziony został do szpitala św. Barbary w Dąbrowie,

Rejonowe zawody strzeleckie

straży pożarnych pow. będzińskiego

Realizując plan działalności będzińskiego oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. ostatnio odbyły się dwa strzelania z karabinku sportowego, na odległość 50 mtr. od tarczy „olimpijki" z postawy leżącej bez podpórki i tak:

Dnia 11 bm. w Wojkowicach Komornych, gdzie na 25 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło siedemnastu, a mianowicie: Mańka Zdzisław 74 pkt. Polak Julian 74, Skórka Józef 71, Ząbkowski Stanisław 63 Sitko Ludwik 62. Kotulski Czesław 62. Pawlik Jan 59. Polak Marian 59. Ciuk Euzebjusz 56. Musialik Jan 49. Kaczanek Izydor 49, Pawełczyk Hilary 49, Podleżyński Józef 48. Wojtasik Lucjan 46, Kołodziej Czesław 46. Przybyłek Edward 42 i Filipowicz Henryk 40.

Dnia 12 lipca w Gołonogu, gdzie na 19 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło jedenastu i tak: a) straż wiejska — Deika Jan 64 pkt. Swoboda Julian 51, Gajdzik Tadeusz 45, Urbanowski Stefan 41, b) kop. Flora — Pędras Stanisław 63, inż. Dobrowolski Lucjan 62 Roch Stanisław 54. Kozioł Wincenty 46, Pietrzyk Aleksander 45, Płonka Sylwester 45, Grudnik Franciszek 40.

Najlepszy wynik dnia w zespole męskim było osiągnięcie 344 na 500 pkt. możliwych przez strzelców - strażaków O. S. P. Wojkowice Komorne, które tym samym pokonały O. S. P. Grodziec posiadając tylko 332/500 oraz wyeliminowania z dziesiątki najlepszych strzelców kilku strażaków i tak: Mańka Zdzisław. Kunerta Romuald z Sosnowca w stosunku 74:67, Polak Julian, Filipczyka Jana z Grodźca 74:67, Skórka Józef, Krzykawskiego Antoniego z Wojkowic Kościelnych 71:68, podnosząc tym samym wynik ogólny z cyfry 743 na 760 na 1000 możliwych, zespół żeński zaś pozostał bez zmiany, a więc 408—1000 p.

Hitler trzasnął drzwiami

Burzliwa narada w pałacu kanclerskim

Korespondent „Excelsiora" donosi z Monachium o gwałtownej scysji jaka przed kilku dniami miała powstać między Hitlerem, a gen. von Keitlem i najwyższymi dygnitarzami partii w czasie wspólnego zebrania w pałacu kanclerskim w Berlinie.

W obradach oprócz Hitlera, Goebbelsa, Goeringa, Himmlera, Rosenberga i Hessa brali udział przedstawiciele armii, gen. Keitel, gen. Milch, admirał Roeder i kilku innych wojskowych a nadto Walter Buch, szef specjalnej sekcji Gestapo, który w dniu 30 czerwca 1934 zabił kpt. Roehma.

W czasie konferencji naczelny dowódca armii gen. Keitel miał ostrzec Hitlera, aby w związku ze sprawą Gdańską nie słuchał złych doradców i awanturników, gdyż mimo, że Niemcy są wojskowo silne, to obecna chwila

NIE NADAJE SIĘ DO IGRANIA Z OGNIEM.

Gwałtowna wymiana zdań wywiązała się następnie między Goeringiem a drem Goebbelsem, przyczem Goering zarzucił Goebbelsowi liczne skandale, w które ten ostatni był wplątany. Zirytowany przebiegiem obrad kanclerz Hitler w pewnym momencie wstał z krzesła i

WYSZEDŁ Z SALI, ZASTRZASKUJĄC ZA SOBĄ DRZWI Z HAŁASEM.

Dziennik francuski donosi w dalszym ciągu, że od czasu tej konferencji dr. Goebbels przebywa w swej willi w Schwanenwerder, gdzie oczekuje dalszych rozkazów kanclerza.

PRZEBYWA ON TAM ZUPEŁNIE OSAMOTNIONY.

Według informacyj „Excelsiora", admirał Roeder popiera całkowicie gen. von Keitla. Reprezentuje on pogląd że wśród szczytów partyjnych i w otoczeniu kanclerza Hitlera wytworzyła się obecnie

NADER NIEBEZPIECZNA SYTUACJA.

Kanclerz Hitler przebywa obecnie w Berchtesgaden, gdzie przygotowuje podobno listę nowych rewindykacyj niemieckich. Marszałek Goering, za dowolony z niełaski Goebbelsa, znajduje się w swej willi w Karin Hall, koło Berlina; minister Ribbentrop wyjechał do Sonneburga, zaś zastępca Hitlera, Rudolf Hess, wyjechał na plażę Sonnethal nad Bałtykiem.

Nie Tito Schipa

LECZ SLIPA

Wiadomość o rzekomym pobycie tenora włoskiego Tito Schipy w poznańskim szpitalu wojskowym wywołała w całym kraju zrozumiałe poruszenie. Cała niemal prasa podała tę wiadomość, jako autentyczną.

Tymczasem okazuje się, iż rzekomym Schipą jest pewien śpiewak włoski, używający pseudonimu Slipa.

Osoby, które znają prawdziwego Schipę, wyjaśniają że liczy on lat 54 a więc nie jest w wieku poborowym i ma 20-letnią córkę.

PODROŻAŁY ZNACZKI

Opłaty pocztowe uległy znacznej podwyżce we Francji.

Pan Dupont, wyjeżdżając na parę dni z Paryża, żegna się na dworcu z żoną:

— Pamiętaj, jeśli nie dostaniesz ode mnie listu, to znaczy, że jestem zdrów i cały, a gdyby stało mi się coś złego, to dowiesz się z gazet!



POLSKA WYPRAWA NA HIMALAJE

Pierwsza polska wyprawa w Himalaje zdobyła szczyt Nanda Devi. Na zdjęciu — widok na szczyt Nanda Devi od wschodu. W lewo ciągnie się długa i urwista połu dniowa grań, której szczyt został osiągnięty

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 15 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.20 Pogadanka aktualna 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Koncert ork. mandolinistów 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Polskie pieśni chóralne 18.30 Płyty. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.30 Audycja dla Polaków za granicy. 20.00 Audycja słowno-muzyczna 21.00 Melodie filmowe i taneczne 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Melodie filmowe i taneczne. 23.20 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota 15 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 15.50 Muzyka obiadowa. 17.00 Muzyka taneczna 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 16 lipca

7.00 Sygnał czasu 7.05 Audycja dla wsi 8.00 Dziennik poranny 8.15 Koncert poranny 9.00 Nabożeństwo 10.30 Muzyka z płyt 12.03 Poranek muzyczny 13.05 Przegląd czasopism 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza 15.00 Audycja dla wsi 16.30 Recital fortepianowy 17.00 Audycja świetlicowa Koła Młodej Wsi. 17.20 Kto odpowie 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie 19.00 Teatr Wyobraźni 19.20 Muzyka z płyt 20.10 Dziennik wieczorny 21.15 Muzyka taneczna 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Informacje w języku niemieckim

KATOWICE

Niedziela 16 lipca

6.00 Pieśń poranna 6.03 Program na dziś 6.10 Dzień dobry. 6.50 Pogadanka 7.00 Wiązanka śląskich pieśni. 7.20 Pogadanka aktualna. 10.30 Muzyka z płyt 13.05 Przegląd kulturalny 15.00 Co słychać na Śląsku 15.16 ork. wojskowychąbgknj bgkńjmbfgwkypbą Audycja słowno — muzyczna 17.00 Festiwal ork. wojskowych 19.30 Pod akom za miedzą pogadanka 19.40 Co niedzieli u Karlika brzmi piosneczka gro muzyka 20.05 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

368)

— Ja też nie utrzymuję żeby to było podobieństwem, ja mówię że to prawda. A gdybym panu opowiedział — rzekł dalej Szatan — historię tego ojca, który najtroskliwiej wychowuje swojej córki w idei najkompletniejszego materializmu, w zasadach najgłębszej demoralizacji, aby w nikczemnych zamiarach swoich nie miał żadnych przeszkód.

— I zbrodnia spełniła się? — zapytał Luizzi.

— Co w tym zabawnego, jeżeli może być wtym zabawnego — dodał Szatan — to to, że właśnie nauki ojca zapobiegły zbrodni.

— To mię dziwi — rzekł poeta.

— Oto jak się rzecz stała. W dniu tym, kiedy temu ojcu filozofowi podobało się żądać od córki przyjęcia miłości, odpowiedziała mu:

— Nie, nie chcę.

Wszystkie usiłowania tego nikczemnika pozostały bez skutku.

I tym podobne wypadki — dodał Szatan — nie są bynajmniej zmyślonymi powiastkami; to są zdarzenia nia prawdziwe, aktorowie żyją, znacie ich wszyscy i kłaniacie się im z uszanowaniem. Niech więc nie dziwi was opowiadanie plebana de Serac.

— A więc jest prawdziwe — rzekł Luizzi.

— Ale wnosząc z tego co wam dopiero przytoczyłem, wydaje mi się, że nie ma w niej nic nieprawdopodobnego. Zbrodnia nie byłaby niepodobieństwem, bo wiek nasz ma jeszcze okropniejsze, aniżeli tajemnica braterstwa Alicji i Lionela.

— Nie ma czego? — rzekł poeta.

— Człowieka geniusza — rzekł Armand — któryby ich użyć potrafił.

— Mowa milionera i barona! — zawołał z pogardą poeta. — Czego brak, oto publiczności mogącej je ocenić.

— Mowa wygwizdanego literata! — rzekł Armand.

— Brak i tego i tego — rzekł Szatan, kłaniając się obu — a teraz kiedyśmy się zgodzili, zaczynam.

KOMEDIA

Było to w początkach wiosny 1830 roku. W bogatym gabinecie na pierwszym piętrze obszernego pałacu przy ulicy Prowancji jakiś człowiek siedząc czytał z uwagą dzienniki, które mu podał jego kamerdyner. Ten człowiek był bankierem, nazywał się Mateuszem Durand.

— Bankier Mateusz Durand! — zawołał poeta — ale ja go znam bardzo dobrze; ma zamek o kilka mil od Bois Mande, gdzie właśnie wracając z Tuluzy miałem go odwiedzić.

— Ah, to szczególne spotkanie — rzekł Szatan — i nie wiem czy mam mówić dalej.

— Przeciwnie, historia budzi daleko więcej zajęcia gdy wchodzą do niej znajome osoby. chciałbym poznać ją zupełnie.

— Jak się panu podoba — powiedział Szatan — wreszcie historia ta wyjąwszy kilka szczegółów, jest historią wielu ludzi:

Mateusz Durand miał w owym czasie pięćdziesiąt pięć lat, lubo wydawał się starszym. Głębokie zmarszczki, które w różnych kierunkach przebiegały po jego czole odkrytym i myślącym świadczyły o życiu czynnym. Jednakże, kiedy był nie zajęty, co mu się rzadko trafiało, twarz jego oddychała tkliwą dobrocią ku wszystkiemu co go otaczało, a dźwięk jego głosu raczej zachęcający niż protekcyjny zdawał się przemawiać do wszystkich: Jestem szczęśliwy, chcę żebyś i ty był nim także. Można było jednak zauważyć, że był więcej dumny niż szczęśliwy ze swojej pomyślności, że chętnie okazywał ją i lubił żeby o niej mówiono, jak gdyby czuł ją więcej wrażeniem jakie sprawiało na innych. Nie miał wcale zamiaru upokorzenia tych, którzy się do niego zbliżali, owszem chciał w sobie ukazywać cel, do którego każdy człowiek dojść może pracą cierpliwą i uczciwym postępowaniem. Zresztą wyraz najpowszechniejszy fizjonomii Mateusza Durand okazywał silną i szybką inteligencję.

Bankier przeczytawszy z wielką uwagą dzienniki, otworzył jedną z szuflad ogromnego biurka przy którym siedział, wyjął z niej papier, który czytał z większą jeszcze uwagą, wymazał kilka słów, dopisał kilka innych i znów zaczął czytać od początku do końca, deklamując półgłosem, gdy tymczasem piórem trzymanym w ręce nadawał ostatnie wykończenie. Potem pociągnął za jeden z trzech dzwonków, których sznury odmienne koloru wisiały nad jego biurkiem.

W chwilę później wszedł kamerdyner, Mateusz Durand rzekł do niego:

— Poproś tu pana Leopolda.

Kamerdyner już miał odejść aby dopełnić rozkazu pana, gdy tenże dodał:

d. c. n.

Sensacyjny pościg ojca za dzieckiem
przez całą Europę

Stolica Szwecji żywo interesowała się osobliwymi perypetiami, których bohaterowie należą do elity towarzyskiej Sztokholmu. Są nimi Harold Schultze, oficer J. K. Mości i jego małżonka.

Harold Schultze jest dziś adiutantem dowódcy stacji morskiej w Sztokholmie. Ożeniony z najpiękniejszą kobietą Szwecji Daisy Bernhard Adge, miał z nią dwoje dzieci, córkę i syna. Małżonkowie, z początku napozór bardzo szczęśliwi, rozeszli isę wkrótce po przyjściu na świat drugiego dziecka.

PODOBNO Z WINY ŻONY.

Trybunał w Sztokholmie przed którym odbyła się sprawa rozwodowa H. Schultze, zgodnie ze zwyczajem przyznał córeczkę matce, a synka — ojcu. W chwili gdy zapadł wyrok w sali sądowej, zapełnionej wytworną publicznością,

ROZEGRAŁA SIĘ DRAMATYCZNA SCENA

Eks—pani Schultze z tragicznym gestem zwróciła si ędo przewodniczącego sądu, wołając zdławionym głosem:

— NIGDY! NIGDY NIE ZGODZĘ SIĘ, ABY MNIE ROZDZIELONO Z SYNEM!

Wedle orzeczenia sądu rozwiedziona p. Schultze miała w przeciągu 24 godzin od zapadnięcia wyroku „dostawić" synka swemu eks-meżowi. Tymczasem nazajutrz poszukiwano nadaremnie i matki i dziecka w całym Sztokholmie. Kapitan Schultze poruszył niebo i ziemię w celu odnalezienia swej b. żony i synka wreszcie dowiedział się.

ŻE ŚLAD UCIEKAJĄCEJ PROWADZI DO FRANCJI.

Piękna pani Schultze, tropiona przez swego męża uciekła z dzieckiem poprzez całą Francję z miejsca na miejsce, poczem, czując ciągle pościg za sobą, wyjechała do Włoch a stamtąd do Europy Środkowej.

Kpt. Schultze tropiący nadaremnie swą eks-małżonkę, dowiedział się w pewnym momencie.

ŻE WIDZIANO JĄ W POLSCE.

Zanim jednak zdążył pojechać za nią, zniknął znowu wszelki ślad zbiegów. A potem dowiedział się rozwiedziony małżonek że jego piękna b. żona i synek mieli wyjechać do Rumunii. Popędził za nimi do Bukaresztu, lecz i tam, mimo pomocy policji rumuńskiej, nie odnalazł śladu pięknej Daisy i jej synka. Podobno wyjechali do Jugosławii.

Tymczasem zmarł ojciec kapitana Schultze znany przemysłowiec szwedzki. Gdy otworzono jego testament, dowiedziano się, że zapisał cały swój majątek, miliony koron szwedzkich wnukowi. Tak więc mały Schultze, wywieziony przez matkę, stał się spadkobiercą jedne j z największych fortun w Szwecji .

Pościg kpt. Schultze za jego eks-żoną i dzieckiem

TRWAŁ PRZE CAŁE 9 LAT.

Rzecz prosta, że tak uciekająca, jak i poszukujący wydali na to olbrzymie sumy.

Podczas tego obfitującego w różne nieprawdopodobne przygody pościgu za zbiegłą żoną kpt. Schultze jeden raz tylko w ciągu całych 9 lat zdołał na chwilę „przyłapać" zbiegów. Było to przed dwoma laty w Białogrodzie. Schultze zajechał do wspaniałego hotelu gdzie nagle na pierwszym piętrze ujrzał jakiegoś chłopczyka, wybiegającego z drzwi, naprzeciwko jego pokoju.

TYM CHŁOPCZYKIEM BYŁ JEGO WŁASNY SYNEK

Uszczęśliwiony ojciec porwał go w ramiona i w chwilę później popędził już samochodem ku lotnisku w Zimony.

Zanim jednak zdołał wsiąść do samolotu, gotowego do odlotu na lotnisku wylądowała ogromna maszyna włoska, przywożąca włoskiego ministra spraw zagranicznych hr Ciano. Jak to zazwyczaj bywa w takich wypadkach cały ruch został chwilowo wstrzymany.

Gdy matka zorientowała się że synka jej porwano, wskoczyła szybko do samochodu i wiedziona instynktem kazała się zawieźć na lotnisko. Przybyła tam w chwili gdy właśnie uwaga wszystkich skupiona była dookoła hr. Ciano. Zrozpaczona matka ujrzała w pewnej chwili zdaleka swego synka i przeciskając się przez tłum zdołała chwycić go za rączkę.

PORWAWSZY DZIECKO ZBIEGŁA Z NIM TAK, ŻE ANI OJCIEC ANI DWAJ DETEKTYWI, MAJĄCY PILNOWAĆ DZIECKA, NIE ZDOŁALI ZAUWAŻYĆ CO SIĘ STAŁO

Kpt. Schultze puścił się znów w pościg za swą b. żoną. I znowuż nadaremnie. Kazał z niesłabnącym zapałem poszukiwać zbiegów w całej Jugosławii lecz wszystkie jego zabiegi były bezowocne.

I dopiero teraz, po upływie 2 lat od owej chwili, dowiedział się, iż w jakiejś małej wiosce Banatu mieszka pewna kobieta sprawiająca wrażenie cudzoziemki, razem z chłopczykiem, mogącym mieć mniej więcej 10 lat.

W asyście policji kpt. Schultze udał się do owej wioski i odnalazł tam rzeczywiście eks-żonę i dziecko.

Nie pomogły nic protesty pięknej Daisy Przedstawiciele policji

OFICJALNIE „WRĘCZYLI" DZIECKO OJCU który po 9 latach poszukiwania synka przytulił go z radością do serca i zabrał na zawsze.

Niebywałe te przygody były przez całe lata sensacją Sztokholmu.



STANY ZJEDNOCZONE SZKOLĄ NOWE KADRY LOTNIKÓW.

Prezydent Roosevelt podpisał ostatnio nowy dekret o powiększeniu kadr lotników amerykańskich. Przyszli piloci rozpoczęli już kurs w Glendale. Po ukończeniu tego kursu 2.500 nowych pilotów wejdzie w skład armii lotniczej Stanów Zjednoczonych. Na zdjęciu młodzi lotnicy przy swoich aparatach.



Kawaler: Nie, proszę mi dać jednak coś lepszego, gdyż nie znam tej pani jeszcze dobrze.



Coby się stało, gdybym panią teraz pocałował, panno Mądralsko?

Dostałby pan tyle razy w buzię, ile bym dostała całusów!

Zgoda, ale kto ma zacząć?

SPORT

Śledztwo w sprawie zajść
na meczu ligowym we Lwowie

Do Lwowa przybył specjalny delegat ligi PZPN. z Warszawy, p. Zastawniak celem przesłuchania szeregu osób w związku z incydentami jakie zaszły na i po meczu Pogoni z AKS. w dniu 2 lipca br.

P. Zastawniak przesłuchał szereg wybitnych osobistości m. in. maj. Zemanka, maj. Ochrymowicza, dyr. Kawkę i in. za temat zachowania się Pochopina na meczu oraz słów Wostala który dopuścić się miał obrazy Państwa Polskiego. P. Zastawniak kontynuował swoje przesłuchania we czwartek wieczór. Jak się dowiaduje „IKC." szereg przesłuchanych osób zeznawało na niekorzyść Wostala potwierdzając fakt, że miał się wyrazić obraźliwie o Państwie Polskim.

* * *

W związku ze sprawą Pochopina zarząd klubu „Poogń" przedłożył delegatowi ligi p. Zastawniakowi list nastepującej treści:

„Dnia 2 lipca 1939 r. będąc na meczu AKS z Pogonią w loży nr. 26, w towarzystwie małżonki i jej siostry i szwagra zauważyłem jak grcaz AKS na praw. skrzydle zdaje się Pochopin przy końcu drugiej połowy gry w pewnym momencie zciągnął spodenki, zgiął sie i wykonał w stronę publiczności nieprzyzwoity ruch ręką. To samo widział mój szwagier, jak również powiedziano, że widział adwokat dr. Wacław Nieświatowski".

(—) Tadeusz Kapko
dyr. Zw. przedsiębiorców gorzelniano-rolniczych.

Potwierdzić treść tego listu mogą podpisani Zulauf Julian, gen. W. P. D-ca dyw. i dr. Wacław Nieświatowski adwokat.

P. Zastawniak przybędzie również do Chorzowa, gdzie przesłucha zawodników AKS Wostala i Pochopina, trenera AKS-u Wiedeńczyka Ringera, którego rozmowa, prowadzona w języku niemieckim z Wostalem, była powodem przytrzymania Wostala w areszcie policyjnym pod zarzutem znieważenia narodu i Państwa Polskiego, oraz kierownika sekcji piłkarskiej AKS-u starszego przodownika policji woj. śląskiego Cieslelskiego.

Intensywne dochodzenie wszczęte przez naczelne władze piłkarskie zdołają bezsprzecznie ujawnić podłoże oraz inspiratorów tych gorszących zajść, które urosły do rozmiarów wielkiej afery, wywołującej w opinii publicznej wielkie oburzenie.

Kolarze Unii

WEZMĄ UDZIAŁ W JUBILEUSZU KLUBU CYKLISTÓW W SIEMIANOWICACH.

W ramach obchodu 40-lecia swego istnienia Klub Cyklistów „1899" Siemianowice organizuje w nadchodzącą niedzielę: 1) mistrzostwo drużynowe Śląska 100 km. 2) bieg dla nielicencjowanych 50 km. 3) mecz i turniej piłki rowerowej, 4) zjazd kolarski

W związku z tym sekcja kolarska STS. Unia prosi swych członków i sympatyków o liczny udział w obchodzie. Zbiórka w niedzielę o godz. 5.30 rano na stadionie Unii.

Csaplar i Szabo

W CZELADZI

Kierownictwo klubu ATS. Czeladź zamierza w dniu 22 i 23 bm. zorganizować międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Klub czyni starania, aby zatrzymać w Czeladzi wracających ze Szwecji doskonałych lekkoatletów węgierskich Csaplara, Szabo i jednego z węgierskich tyczkarzy.

Oczywiście w zawodach tych startowała by również elita lekkoatletów polskich

Nowe przeznaczenie

DLA DOMU WF. I PW. W KIELCACH.

W Kielcach bawił dyrektor PUWF-u gen. Sawicki, który zwiedził Stadion oraz Dom WF. i PW. im. Marszałka Piłsudskiego, interesując się jego przeznaczeniem.

Jak się dowiadujemy, istnieje projekt powołania do życia Centralnego Ośrodka Wyszkolenia WF. i PW. dla nauczycieli szkól powszechnych. Ośrodek znalazłby pomieszczenie w Domu WF. i PW. im. Marszałka Piłsudskiego, po odpowiednim przerobieniu wnętrza tego gmachu i dobudowaniu bocznego skrzydła.

Uczestnicy obozu treningowego

ZREMISOWALI Z INSTRUKTORAMI.

W środę w akademii WF. na Bielanach rozegrano spotkanie piłkarskie między drużyną zgromadzoną na kursie treningowym a drużyną instruktorów, przebywających na takimże samym kursie.

Spotkanie trwało dwa razy po 30 min. i zakończyło się wynikiem 1:1 (1:0). Bramkę dla instruktorów strzelił w pierwszej połowie Kossok, wyrównał dla reprezentacji po przerwie Pytel.

Czy Alice Marble

SIĘ NIE MYLI?

Tenisistka amerykańska Alice Marble, która zdobyła ostatnio pierwsze miejsce na zawodach w Wimbledonie, zawarła ostatnio umowę o występowanie w filmie.

Marble spodziewa się, że mimo to będzie nadal brać udział w turniejach amatorskich, tłumacząc, że przecież gwieździe filmowej wolno uprawiać sporty amatorskie.

Mecz piłkarski w Niwce

POGOŃ (NOWY BYTOM) — A. K. S.

W dniu 16 bm. na stadionie PMS. w Niwce AKS. rozegra zawody koleżeńskie z silną drużyną ligi śląskiej z Pogonią (Nowy Bytom). Zawody te zapowiadają się ciekawie i budzą duże zainteresowanie. — Początek zawodów o godz. 17.30.



Z PÓŁNOCNEGO FRONTU W CHINACH

Na zdjęciu grupa chińskich żołnierzy wziętych do niewoli podczas ostatnich walk w Chinach Północnych przez Japończyków

Sygnatura Km. 776/36.

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Godzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Wincenty Ciepliński, mający kancelarię w Dąbrowie Górn. ul. Kr. Jadwigi Nr. 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1939 r. o godz. 11-ej w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 4 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wiktoryna Zajaczkowskiego nieruchomości składającej się z jednej morgi ziemi wchodzącej w skład osady włościjańskiej zapisanej w tabeli likwidacyjnej Nr 51 wsi Klimontów gm. Zagórze i domu murowanego z poddaszem o 8-miu ubikacjach i zabudowań gospodarczych jak: stodoły, chlewa, kuźni, komórek i t. d. oraz kieratu do młocki. Nieruchomość położona jest w Klimontowie przy ul. Szkolnej Nr. 28. Nieruchomość nie ma urządzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość położona jest w pasie granicznym, a wobec tego na nabycie jej należy złożyć zezwolenie właściwego Wojewody zgodnie z rozp. Min. Spraw Wewn z dnia 22.I 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84)

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9000. cena zaś wywołania wynosi zł. 6750.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 900.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 4

Dnia 11 lipca 1939 r.

Komornik WINCENTY CIEPLIŃSKI

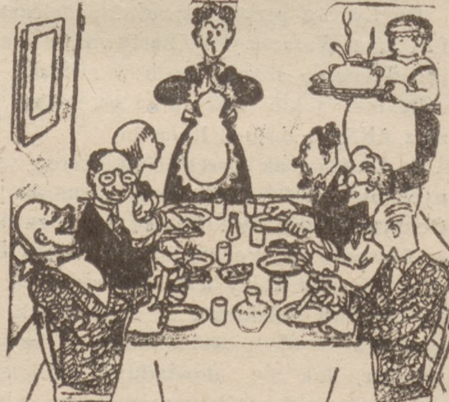
ŹLE ZROZUMIAŁ

— Mateuszu — mówi ksiądz — wódka jest twoim największym wrogiem.

— No niby tak, ale ksiądz proboszcz zawdy uczy że trzeba kochać swoich wrogów!



— Ile kosztuje pokój?
— To zależy od położenia.
— Ja leżę zwykle na prawym boku.



— Mój Boże, w spiżarni jest duży szczur
— Proszę natychmiast ją zamknąć, zaraz go zjemy.

NOWY ERSATZ.

W Niemczech ostatnio daje się od czuć brak jajek. W związku z tym u kazał się nowy „ersatz" wyrabiany z odtłuszczonego mleka. Podobno za stępuje to kurze jajka.

I oto do mleczarni berlińskiej przychodzi klient:

— Czy macie jaja? — pyta.

— Tak jest, ale nie kurze, tylko krowie.

——oOo——

ŻOŁNIERZ NIE BOI SIĘ ŚMIERCI.

W pewnym garnizonie dowódca był gorącym przeciwnikiem alkoholu. Aby oduczyć żołnierzy od picia wódki, kazał porozwieszać w koszarach tablice z napisami:

„Alkohol zabija".

Nazajutrz znalazł na tablicach dopiski:

„Żołnierz nie boi się śmierci".

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski